

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 80 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.
Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświadczeniych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI

Kwatera główna, 4 stycznia

Wiedeń, 4 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

FRONT WSCHODNI.

Wobec dżdżu i mgły działalność bojowa słaba.

Dobrużda opuszczona przez nieprzyjaciela z wyjątkiem wąskiego skrawku ciągnącego się w kierunku Gałacza.

FRONT WSCHODNI.

Na równinie rumuńskiej poza bezskuteczną działalnością wywiadowczą kawalerji rosyjskiej szczególnych wypadków nie było.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północo-zachód od Dynaburga oddziały pułku oldenburgskiego rezerwy piechoty № 259 przeprawiły się po lodzie przez rzekę i wydarły Rosjanom wyspę. Zabrano 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na zachód od Bodobesce przekroczyliśmy Milkowul, około Soweja oraz nad drogą Ojtoz zdobyliśmy pozycje nieprzyjacielskie.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na zachód od Valeputny Rosjanie zdobyli jeden z naszych okopów.

Na północo-wschód nie szczególnego.

FRONT WŁOSKI

POŁUDNIOWO - WSCHODNI

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

W Karpatach lesistych udało się oddziałom rosyjskim zająć czołowe pozycje na północ od Mestecanesci.

Wojska niemieckie i austro-węgierskie zdobyły szturmem na północ od drogi Ojtoz i po obu stronach Soweja (w dolinie Susity) kilka wzgórków, na których następnie utrzymały się mimo silnych kontrataków przeciwnika.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Powyżej Odobesti (na północo-zachód od Tocsani) przekroczone zostały odcinek Milkowul.

Na zachód od ujścia Buraulu silnie oddziały kawalerji rosyjskiej próbowały naprzód posunąć się lecz zostały odparte.

Ramię przy ramieniu pułki niemieckie i bułgarskie zdobyły szturmem zacięcie bronione miejscowości Macia i Jijla. Dotychczas wzięto około 1000 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

Wobec tego Dobrużda oczyszczona została z nieprzyjaciół z wyjątkiem wąskiego skrawka, ciągnącego się do Gałacza, gdzie trzymają się jeszcze rosyjskie tyne oddziały.

Front Macedoński.

Szczególnych wypadków nie było.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

wi, która prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia lub w poniedziałek wręczona zostanie ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu, określa w ogólnych zarysach warunki koalicji, i żąda jeszcze przed rozpoczęciem kongresu pokojowego ewakuację Serbji, Belgji, Rumunji i Francji. Dal sze żądania dotyczą zwrotu Alzacji i Lotaryngji oraz przekształcenia mapy europejskiej na zasadzie narodowościowej.

BERLIN (4 stycznia) Podług «B. T.» Lord Curzon wysłał pod adresem «Primrose League» telegram noworoczny, w którym oświadcza, że koniec wojny nie daje się jeszcze przewidzieć, gdyż żadna ze stron nie zdobyła jeszcze decydującej przewagi.

Prawdopodobnie straszna tragedia wojenna, która w niwecz obraca wszystkie wiele obiecujące nadzieje narodów, przeciągnie się długo w tym nowym roku, jeżeli jeszcze nie dłużej. Decyzja Anglii jest niezachwiana, gdyż niezdecydowana wojna lub pokój latany ożdzaczałyby ruinę sięgającą podstaw.

KOLONJA (4 bm.) Do «Kölnische Ztg.» donoszą z Madrytu, jakoby osobistości hiszpańskie, będące w ścisłych stosunkach z angielskimi sferami politycznymi oświadczyły, że w Anglii przekonano się o niemożliwości przerwania frontu niemieckiego. Oceniają tam propozycję pokojową niemiecką wobec panującej sytuacji niemal jako wspaniałomyślną. Jedyne przyrzeczenie dane Rosji co do Konstantynopola uważają za przeszkodę pokojową. Mimo wrzasku prasy angielskiej, Anglija bynajmniej nie zajęła wobec propozycji niemieckiej stanowiska odmownego, gdyż obliczając na chłodno Anglija życzy sobie w sposób możliwie dogodny wycofać się z tak niekorzystnego interesu jakim jest wojna.

ZABIEGI POKOJOWE.

Odpowiedź koalicji na notę Wilsona.

«Berl. Tag» donosi z Londynu, że **odpowiedź koalicji na notę Wilsona jest gotowa i za kilka dni zostanie wysłana.**

Według «Daily Telegraph» koalicja w odpowiedzi Wilsonowi poda swoje warunki pokoju w formie szczegółowej i wyjaśni, jak rozumie zasadę narodowościową.

AMSTERDAM (3 bm.) Podług wiadomości Reutersa **odpowiedź koalicji Wilsonowi** opublikowana zostanie prawdopodobnie dopiero za kilka dni, skoro dokument dojdzie już do rąk prezydenta. Na razie dokonywane są jeszcze pewne nieznaczne zmiany redakcyjne. Można przypuszczać, że odpowiedź zawierać będzie niektóre warunki, na których koalicja byłaby gotowa rozpocząć pertraktacje.

BERLIN (4 bm.) Do «B. T.» donoszą z Lugano: Podług informacji «Secolo» odpowiedź koalicji Wilsono-

niknięciu której uczyniły wszystko, co mogły. Udowodniły one czynami swe przywiązanie do pokoju. Przywiązanie to obecnie również jest silne, jak w roku 1914—tak brzmi odnośny ustęp noty. Natomiast protestuje koalicja tylko przeciwko formie, w której propozycja pokojowa uczyniona została: «Inicjatywa bez podania warunków, na których rozpoczęte mają być pertraktacje, nie jest właściwą propozycją pokoju». Brak tedy określonych warunków w propozycji niemieckiej, uważa koalicja za pierwszy i główny niedostatek tej propozycji, dlatego nazywa ją «nieszczerą» i przypisuje jej manewr wojenny, mianowicie chęć poróżnienia państw koalicji między sobą. W gruncie jest to oczywiście ze strony koalicji bardzo zrozumiała chęć skłonienia przeciwnika do odwołania kart.

Drugim zarzutem, czynionym propozycji niemieckiej jest to, że Niemcy rzekomo proponują pokój, jako zwycięzcy zwyciężonym, pragnąc dyktować jego warunki («narzucić pokój niemiecki»), podczas gdy koalicja chce widocznie być uważana za stronę równą i w tym celu zwycięstwom niemieckim na kontynencie europejskim przeciwstawia teatr wojenny kolonialny, by w ten sposób stworzyć przeciwwagę.

Na tem ograniczają się faktyczne zarzuty koalicji. Co do strony pozytywnej, t. j. warunków przyszłego pokoju, stawianych przez koalicję, to są one niezmiernie mgliste i nieokreślone, streszczają się zaś w dwóch stereotypowo powtarzających się postulatach: «zadośćuczynienia i gwarancji».

Nie trzeba dodawać, że oba te pojęcia są niezmiernie rozciągnięte i dopóki nie zostaną ściślej określone (czego na razie koalicja celowo zdaje się unikać) nie mogą podlegać dyskusji. Zwraca natomiast uwagę brak zupełny tak konkretnych warunków jak np. w odezwie cesarza rosyjskiego żądanie Konstantynopola. Również co się tyczy tak zw. «zadośćuczynienia», czyli restytucji, to nota koalicji zdaje się kłaść główny nacisk na Belgji—sprawy bałkańskiej, czyli przede wszystkim serbskiej dotyka niezmiernie miękko, niewyraźnie, sprawę polską zamilcza całkowicie.

Reasumując wszystko, co się rzekło, stwierdzić należy:

że koalicja zasadniczo idei pokoju nie odrzuca,

że warunki, o ile zostały wyrażone w nocie koalicji, nie są tego rodzaju, aby wszelkie pertraktacje z góry czyniły beznadziejnymi.

Głosy prasy neutralnej.

«Nieuwe Rotterd. Courant» mówi w artykule wstępnym, że odpowiedź koalicji sprawiła wszystkim zwolennikom pokoju gorzkie rozczarowanie. Odpowiedź jest odmowna i nie daje możliwości rozumienia jej w inny sposób. Po odczytaniu noty ogarnia czytelnika zdziwienie, że tak

długo ją układano. Nie zawiera ona właściwie nic innego, niż przeciętny artykuł wstępny «Times'a». Ogólny ton noty jest obraźliwy i to musi drażnić najwięcej. Wątpliwem jest w wysokim stopniu, czy duma państw centralnych zezwoli, aby rokowania prowadzić w dalszym ciągu.

«Vaderland» zapatruje się na sytuację mniej pesymistycznie. Piszono: Do celu zbliżyć się trzeba drobnymi krokami. Niemcy uczyniły pierwszy krok, a koalicja zrobiła też drobne ustępstwo. Albowiem dopatrywanie się w odpowiedzi koalicji zupełnej odmowy byłoby niesłusznem. Skoro koalicja nie chce rozpatrywać nieuchwytniej i niewyraźnej propozycji, to mówi właściwie: dajcie nam warunki bardziej określone, a wtedy pomówimy o nich.

«Maasbode» zaznacza, że ton noty koalicyjnej pozbawiony jest nuty miękkiej i bardziej jest energiczny i zdecydowany, niż można było oczekiwać. Jednakże — według «Maasbode» — nota koalicji bardzo wyraźnie przychyliła się do pokoju, idzie jej tylko o warunki państw centralnych.

«Neue Zürich. Nachr.» w artykule pióra Foerstera stwierdza, że mimo wszystko, stosunki świeżo między mocarstwami centralnymi i koalicją nawiązane, nie zostały przerwane i że idea pokoju poczyniła postępy. W innym artykule ta sama gazeta wyraża obawy, że zerwanie rokowań odbije się w sposób niekorzystny przedewszystkiem na państwach neutralnych.

Duński «Politiken» jest zdania, że widoki pokojowe po odpowiedzi koalicji nie stały się niepomyślne. Notę można rozumieć, jako chęć skłonienia Niemiec do bardziej otwartego wypowiedzenia się.

«Socialdemokraten» dodaje do wywodów noty koalicyjnej, mających na celu wyjaśnienie początku wojny, że pomija ona zupełnie podwójne morderstwo w Serajewie, które poprzedziło wszystkie inne wypadki.

«Stockholms Dagblad», że nota nie zawiera nic zwracającego uwagę, ale wywoła jednak przygnębienie, ogólnie zrozumiałe w trzecim roku wojny. Gazeta sądzi na podstawie punktu noty, wspominającego o obecnej mapie wojennej, że koalicja uważa za niezgodne dla siebie zakończenie wojny przy obecnym układzie stosunków.

«Svenska Dagbladet» stwierdza, że mocarstwa koalicyjne tak samo jak centralne nie chcą opublikować swych warunków pokojowych.

«Osservatore Romano», organ Watykanu, jest zdania, że nota koalicji odrzuca niemiecką propozycję pokoju nie bezwarunkowo, lecz warunkowo.

Główna różnica polega na tem, że mocarstwa centralne chcą zgłosić warunki pokoju na konferencji, a koalicja chce ogłosić je zaraz.

«Daily Telegraph» donosi z Nowego Jorku, że amerykańska prasa mniema, iż odpowiedź koalicji odsuwa wprawdzie pokój na chwilę późniejszą, że jednak nie zamyka przed nim drzwi całkowicie. Przeważa przekonanie, że rokowania mogą trwać dalej, o ile państwa centralne zaproponują określone warunki. Istnieje nadzieja, że odpowiedź koalicji na notę Wilsona umożliwi dalszą wymianę zdań.

Sprawy polskie.

Rada Stanu.

«Kurjer Polski» donosi, że posiedzenie inauguracyjne Rady Stanu ma się odbyć d. 8 bm. w «Pałacu Rzeczypospolitej» na placu Krasińskich.

Jak wiadomo, skład tymczasowej Rady Stanu został ustalony jeszcze przed świętami.

Układy z Kołem Międzypartyjnym nie doprowadziły do rezultatu.

Rada Stanu składać się będzie z żywiołów «aktywistycznych», lub do programu polityki czynnej zbliżonych. Lista będzie lada dzień urzędowo ogłoszona.

Krajowy Wydział Pracy.

Na ostatniemu posiedzeniu Rady Głównej Opiekuńczej zatwierdzono następującą ustawę Krajowego Wydziału Pracy, który powstaje przy R. G. O. w celu dostarczenia pracy w kraju poszukującym jej robotnikom, zarówno jak i w celu otoczenia opieką robotników polskich, pracujących poza granicami Polski.

Krajowy Wydział Pracy składa się z przedstawicieli instytucji społecznych, samorządowych, oraz związków zawodowych w Polsce i osób prywatnych, których praca może być dla Wydziału pożyteczna.

Liczba członków Wydziału nie jest ograniczona. Siedzibą Wydziału jest Warszawa. Wydział otwiera oddziały i biura Kraju i za granicami tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Wydział w zakresie swej działalności a) udziela robotnikom opieki i pomocy prawnej oraz materialnej; b) pośredniczy w zawieraniu umów najmu, w sprawach poprawy warunków pracy i bytu, oraz we wszelkich nieporozumieniach między pracodawcami a robotnikami; c) składa odnośne przedstawienia władzom krajowym lub centralnym; d) dokonywa wszelkich czynności, jakich spełnienie wymienionych zadań wymagać będzie.

Wydział wysyła delegatów do miejsc, w których pracują robotnicy polscy, w celu zaznajomienia się z warunkami pracy, potrzebami robotników oraz przedsięwzięcia czynności stosownie do zadań Wydziału. W miejscach tych Wydział może ustanawiać stałych delegatów lub otwierać biura.

Delegaci Wydziału mają prawo porozumiewania się z władzami i instytucjami miejscowymi we wszelkich sprawach, wchodzących w zakres działalności Wydziału.

Środki finansowe Wydziału powstają z zasiłków od instytucji krajowych, municypalnych, społecznych i osób prywatnych. Rozporządza nimi Zarząd, który prowadzi rachunki, przedstawia Wydziałowi budżety i sprawozdania.

Wydział wybiera Komisję Rewizyjną oraz ustanawia regulamin swych czynności.

Z uniwersytetu warszawskiego.

W obecnym semestrze liczy Uniwersytet warszawski 1727 słuchaczy, w tej liczbie 149 kobiet. Najwięcej słuchaczy uczęszcza na wydział lekarski — 745 mężczyzn i 55 kobiet; następny z kolei jest wydział prawny, liczący 523 studentów i 11 studentek, najmniej liczy wydział filozoficzno-matematyczny — 301 mężczyzn i 83 kobiety, które, jak widać, na wydziale tym reprezentowane są najliczniej. Oprócz tego uczęszcza na kursy farmaceutyczne przy Uniwersytecie 105 słuchaczy, w tej liczbie 10 kobiet.

Otwarcie Rady miejskiej w Lublinie.

28 go grudnia w świątecznej przybranej sali magistratu odbyło się pierwsze posiedzenie świeżo wybranej Rady miejskiej w Lublinie. Obrady, zagał komisarz rządowy Burzmiński przemówieniem, w którym wypowiedział przekonanie, że działalność pierwszej Rady miejskiej w Lublinie, jako nowa epoka w rozwoju miasta, zapisze się złotem literami w historii miasta. Rada miejska napotka na całkowite poparcie ze strony władz. Przy obiorze prezydium, na prezydenta Rady został wybrany kandydat większości, p. Wacław Bajkowski.

W skład Rady miejskiej w Lublinie wchodzi, jak donoszą pisma war-

szawskie, 43 Polaków i 17 żydów. Z pośród polskich radnych 35 wchodzi z list kandydackich, wysuniętych przez polskie zjednoczone komitety wyborcze, 8 zaś z listy socjalistycznej.

Niemcy.

Zjazd prezesów parlamentów związkowych.

Według «Reichspost», prezes austriackiej Izby posłów 18 bm. udaje się do Berlina wobec zaproszenia go przez prezesa Reichstagu, Kaempffa, na mający się odbyć 19 bm. zjazd prezesów parlamentów mocarstw związkowych.

ROSJA

Wrzenie w Moskwie i Petersburgu.

Jak dowiaduje się z Kopenhagi «Berl. Lokalanz.», gazety moskiewskie komunikują w sprawie zamieszek, których widownią podobno była niedawno Moskwa, że nie mogą zamieścić żadnych informacji co do tych strasznych wypadków. Zakazany jest nawet przedruk olbrzymiej ilości odezw, ogłoszonych przez władze, i zakazów policyjnych.

Według skąpych wiadomości, które przeniknęły za granicę, można uważać za rzecz ustaloną, że podczas ostatnich zamieszek przeszło 100 osób zostało zabitych. Że zamieszki te były znaczne, wynika z nagłej interpelacji Dumy, żądającej wyjaśnienia co do wypadków moskiewskich. Na tajemnym posiedzeniu Dumy przedewszystkiem liczni posłowie socjalistyczni złożyli dłuższe sprawozdanie co do wypadków, poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych Protopopow.

Opinia publiczna była bardzo oburzona na Trepowa z powodu nie udzielenia przezeń pozwolenia na zjazd wszechrosyjskiego związku ziemstw i związku miast. Do lokalu, w którym pomimo zakazu zjazd ten odbywał się pod przewodnictwem posła Lwowa, wtargnęła policja i rozpędziła przy pomocy siły jego uczestników, w tej liczbie również wybitnych członków Dumy. Doszło przeto do krwawych ekscesów.

Według «Nationalzeitung», policja polityczna znowu przedsięwzięła w Petersburgu przed kilkoma dniami liczne rewizje w różnych dzielnicach miasta i skonfiskowała w całym szeregu mieszkań dużą ilość druków nielegalnych, przeznaczonych do propagowania przywrócenia siłą pokoju. Dotychczas dokonano 70 aresztowań. Również w wielu księgarniach zostały skonfiskowane druki. Policja petersburska otrzymuje codziennie liczne denuncjacje, które oskarżają znane w mieście osobistości o tajne stosunki z wrogami i szerzenie literatury, poświęconej idei pokoju separacyjnego. Wykryto również podobno nad granicą fińską pewne towarzystwo, które zajmowało się przemycałnictwem wiadomości zagranicę.

Maksym Gorkij o sytuacji.

Na uroczystym zebraniu rosyjskiego związku pisarzy w Moskwie, znany literat Maksym Gorkij oświadczył, według gazety duńskiej «Socialdemokraten», dosłownie co następuje: Wi doki na przyszłość są w chwili obecnej dla narodu rosyjskiego bardziej beznadziejne, niż kiedykolwiek przed wojną. Nadzieja na pomyślną oświeceną wiosnę w roku ubiegłym spoczywała na słabej podstawie i całkowicie zawiodła.

Mur stalowy, którym wrogowie odcięli Rosję od świata, wciąż jest niewzruszony. Rosja ma przed sobą zimą, pełną głodu i biedą. Poświęciła się ona dla dobra swych przyja-

ciół, lecz miast wdzięczności została przez nich opuszczona.

Bogata Anglja, która może zmniejszyć gospodarczą biedę Rosję, pozostaje w dalszym ciągu bierna, i niezależna swą ograniczoną pomoc od poniżających warunków.

Gorkij oświadczył dalej, że reakcja wciąż groźniej podnosi głowę.

Wojna nie może być doprowadzona do pomyślnego dla Rosji końca, należy więc spróbować uzyskać pokój, zanim Rosja będzie mogła go otrzymać tylko z łaski Anglji.

Zamach na Milukowa.

Do paryskiego «Journalu» donoszą z Petersburga, że policja posiadała dowody, że tak zwana «Czarna sotnia» planowała dokonać zamachu na życie przywódcy kadetów, Milukowa.

Policja przez pewne, w poważnionych do wykonania zamachu indywiduum, dowiedziała się o całej organizacji spisku, o którym mówiono już podczas upadku Stürmera.

Anglja.

W sprawie uzbrojenia statków handlowych.

Rząd angielski, jak donoszą do «Voss. Ztg.», zakomunikował w ostatnich dniach neutralnym towarzystwom żeglugi, że wszystkie neutralne statki handlowe, które pośrednio lub bezpośrednio przewożą transporty dla rządu angielskiego, winny zostać uzbrojone wzorem statków angielskich, gdyż w przeciwnym razie porty angielskie będą dla nich zamknięte.

Towarzystwo asekuracyjne «Lloyd» nie zawiera już więcej ubezpieczeń na transporty rządowe, które mają być przewożone na statkach bez uzbrojenia.

Na Bałkanach.

—o—

Sytuacja w Grecji.

«Voss. Zeit.» zaznacza o alarmowych wieściach co do nowych starć pomiędzy greckimi rezerwistami a oddziałami francuskiemi.

W Atenach panuje podobno całkowita anarchja. Wskutek wywołanego przez blokadę braku węgla miasto od god. 6 i pół wieczór jest pogrążone w ciemnościach. Wskutek braku mąki chleb zawiera około 10% otrębów. W dalszym ciągu na porządku dziennym jest prześladowanie venelistów i płańdrowanie należących do nich domów.

Różne pisma donoszą, że b. minister Gunaris napotkał na entuzjastyczne spotkanie w Larissie, ludność której czyniła mu owację, gdy zaważał, że obowiązkiem wszystkich Greków jest skupić się wokół ojca narodu, króla Konstantyna, życie którego jest ciągle narażone na niebezpieczeństwo wskutek wrogich intryg.

«Corriere della Sera» donosi z Aten, że prawie wszystkie pisma greckie w bardzo rozgorzonym tonie omawiają ostatnią notę czworoporzumienia do rządu greckiego.

«Hesperia» pisze, że nota jest nie do przyjęcia i że rząd grecki nie może poczynić żadnych dalszych ustępstw.

«Nea Himer» zaznacza, że nota jest dowodem wrogich uczuć koalicji względem Grecji.

Blokada trwa dalej w jaknajostrejszej formie. Kolonje francuska i angielska wycofały się do Solamisu. Okręty włoskie i francuskie znajdują się jeszcze w Pireusie, są jednak gotowe do odjazdu.

«Corriere della Sera» dowiaduje się dalej z Aten, że przed paru dniami odbyła się tam demonstracja przy udziale około 300 osób, które niosąc

portret króla, wydawały okrzyki na cześć dynastji i przeciwko nowej nocie koalicyjnej do rządu greckiego. Do żadnych zajęć jednak nie doszło. Posłowie francuski, angielski, rosyjski, serbski i rumuński łącznie z attaché wojskowymi udali się wczoraj do Salamisu, aby tam wsiąść na statki.

*

Jak dowiaduje się «Matin», rząd francuski postanowił mianować przedstawiciela Francji przy rządzie prowizorycznym w Salonikach. Również w Paryżu zostanie uwierzytelniony przedstawiciel rządu prowizorycznego.

Ze świata.

Ustąpienie posła angielskiego w Haadze.

Z Rotterdamu donoszą do «Berl. Lokalanzeig.», że wkrótce ma ustąpić poseł angielski przy dworze holenderskim, sir Allan Johnston, któremu prasa Northclifowska wciąż zarzucała zbyt dużą łagodność, dzięki której blokada Niemiec od strony Holandji była nie dość ostra.

Na zapytanie przedstawiciela biura korespondencyjnego sir Allan Johnston potwierdził, jak donosi ag. tel. Wolffa, że opuszcza stanowisko posła angielskiego w Haadze, lecz jednocześnie upoważnił biuro do zakomunikowania, że jego ustąpienie nie oznacza żadnych zmian w przyjaznych stosunkach pomiędzy rządem angielskim a holenderskim.

Z ziemi Chełmskiej.

«Kurjer Lwowski» zamieszcza ciekawą artykulację korespondenta swego z ziemi Chełmskiej, obrazującą stosunki jakie zapanowały w tej dzielnicy od czasu okupacji:

Ogół prac społecznych, prowadzonych w ziemi Chełmskiej da się sprowadzić do trzech zasadniczych typów: ekonomicznej, humanitarnej i kulturalnej. We wszystkich tych trzech dziedzinach można stwierdzić stały postęp.

Ogniskiem pracy ekonomicznej, której głównym zadaniem jest aprowizacja ludności w najważniejsze środki spożycia jest «Polski Związek Handlowy», powstały z sekcji handlowej przy Komitecie ratunkowym powiatu chełmskiego, oraz dwa sklepy kooperatywne: od 8 lat istniejąca «Pomoc» i od paru miesięcy działająca «Chrześcijański sklep spożywczy». «Polski związek handlowy» obejmuje wszystkie sklepy spożywcze w powiecie, stanowi dla nich główną składnicę towarów.

W obecnych warunkach aprowizacyjnych oraz przy objęciu handlu przez obce ręce te organizacje mają pierwszorzędne znaczenie, stanowiąc oparcie dla polskiej ludności. Zadania swoje spełniają ku zadowoleniu nabywców, o czem świadczy stale wzrastająca liczba kupujących i rosnący obrót, co zwłaszcza do młodego «Chrześcijańskiego sklepu spożywczego» da się odnieść. Jest jednak nie jedno jeszcze do zrobienia, aby instytucje te oprzeć mocno i trwale o jak najszerze masy i zapewnić polskiej akcji współdzielczej potężny rozwój.

Praca humanitarna jest prowadzona przez dwa Tow. osieroconych dzieci, drugie ma za zadanie opiekę nad kształcącą się młodzieżą szkolną.

Pierwsze opiekuje się ludnością biedną, tworząc tanie kuchnie i ochronki dla osieroconych dzieci, drugie ma za zadanie opiekę nad dziećmi szkolnymi, za które opłaca wpisy do szkoły, niesie im pomoc w ubraniu i t. d. Jak doniosłe znaczenie ma w obecnej chwili ta akcja, tego dowodzić nie ma potrzeby.

Wiele dzieci szkolnych chodzi bez

obuwia, niektóre z nich nie mają należnych ubrań lub bielizny, a liczba opuszczonych sierot jest również znaczna. Ochronki, które się niemi zajmują, nie mogą w zupełności wywiązać się z zadań. Ochronki muszą nie tylko dać przytułek opuszczonym, ale i stworzyć środowiska, w którychby się dzieci czuły swojsko, nie traciły ochoty do życia i rozwijały się wszechstronnie.

Podstawą pracy kulturalnej są bez wątpienia szkoły ludowe, których znaczenie jest kolosalne, jeżeli weźmiemy pod uwagę ogromny procent analfabetów w ziemi chełmskiej, dawne życie pod uciskiem, oraz wpływ moralno-narodowy, jaki można szerzyć za pośrednictwem szkół ludowych. Nauczycielstwo ludowe w Chełmszczyźnie ma specjalnie dużą rolę do spełnienia. Niestety, wiele szkół jest nieobsadzonych z powodu braku sił nauczycielskich, a nauczycielstwo nie wszędzie umie i spełnia swoje zadania obywatelskie. Do tego zapewne przyczynia się niska płaca nauczycielska (obecnie ma być znacznie podwyższona—do 120 koron miesięcznie na wsi, a 140 w miastach), ale przede wszystkim fakt, że nauczycielstwo (głównie nauczycielki) nie przeszło przez żadne środowisko przygotowujące do pracy społecznej i zamalało też do niej okazuje skłonności. Brak stowarzyszenia nauczycielskiego obejmującego całość nauczycielstwa, za pośrednictwem którego można byłoby moralnie na nie oddziaływać, podnosić poziom pedagogicznego wyrobienia i pobudzać do pracy publicznej, wielce się do tego przyczynia. Ale i ten stan zmienia się na lepsze, a te jednostki z pośród nauczycielstwa, które okazują wyrobienie społeczne, podniecają ambicję innych i skłaniają na drogę postępu. Dzieje się to tem łatwiej, że zarówno dzieci szkolne, jak i rodzice umieją wszelką pracę ocenić, odpłacając się przywiązaniem i życzliwością.

Samo miasto Chełm, prócz dwóch szkół ludowych, posiada jeszcze szkołę średnią filologiczną, przedmiot trojski ze strony inteligencji miejskiej, a poza szkołami prowadzi pracę kulturalną Uniwersytet ludowy, utrzymujący bibliotekę publiczną i urządzający sporadyczne publiczne wykłady. W ostatnich czasach nadto zawiązała się pod przewodnictwem p. T. Kozerskiego «Macierz szkolna», której planem na najbliższą przyszłość jest założenie większej ludowej biblioteki w Chełmie i mniejszych po wsiach i oparcia o nią działalności oświatowej (kursy dla analfabetów i odczyty). Będzie to pierwszej wagi ognisko pracy kulturalnej pozaszkolnej.

Uwagi nad charakterem w związku z zagadnieniem wychowania młodzieży polskiej.

IV.

Ogólne wyrobienie duchowe.

Na tle wrodzonych cech temperamentu, czyli t. zw. charakteru biologicznego rozwija się działalność wychowawcza rodziny i szkoły. O działalności tej wspominałem już poprzednio, gdy była mowa o praktycznym kierunku wychowania, jako najbardziej odpowiadającym temperamentowi młodzieży polskiej. W ogólności jednakże celem wychowania jest wyrobienie wszystkich władz duszy czyli ogólne wyrobienie duchowe. Pomijam tutaj świadomie sprawę wychowania fizycznego, sprawę nader ważną i wymagającą osobnego traktowania, które niestety przekracza ramy niniejszego artykułu.

W wyrobieniu duchowym na pierwszym bodaj miejscu należałoby posta-

wić wyrobienie umysłu. Choć słusznym jest pogląd, że wychowanie i wykształcenie są to dwie różne rzeczy i że człowiek wykształcony może być równocześnie człowiekiem bez charakteru i odwrotnie, jednakże stwierdzić należy, że bez jasnego i silnego umysłu nie ma siły charakteru. Umysł chaotyczny, niezorganizowany, zdolny do krytyki i podważania wszelkich prawd, ale niezdolny do stworzenia na to miejsce żadnej prawdy własnej, taki umysł jest nieodłącznym towarzyszem słabości i bierności.

Celem wychowania powinien być umysł samodzielny, wyrobiony na badaniu rzeczy realnych, w ogniu własnego doświadczenia: powinna go cechować rozwinięta spostrzegawczość, zdolność obiektywnej oceny zarówno zjawisk zewnętrznych jak i własnych czynów.

Najtrudniejszym zadaniem wychowania jest wyrobienie woli. Tutaj z konieczności, przy wyrobieniu woli, muszą wejść w grę realne czynniki życia, jako cele wychowania narodowego. Zwalczanie w sobie pewnych wad i ułomności wrodzonych, wkładanie na siebie obowiązków, podejmowanie pewnych prac, czynienie wysiłków, wszystko to musi mieć cel, cel jasny, zrozumiały dla umysłu młodzieży, wyrastający z życia narodu, z jego współczesnych potrzeb i warunków.

Wyrobienie woli daje obok pewności i stanowczości w działaniu rozwagę i roztropność, organizuje duszę, wnosi w nią zgodność i harmonję, która jest koniecznym warunkiem czynu.

W naszych warunkach szczególnej umiejętności pedagogicznej wymaga kształcenie uczuć młodzieży. Pogardliwy stosunek do uczuć, jako do niższych przejawów duszy reprezentowany przez filozofję klasyczną i przez naukę Kanta, w wychowaniu młodzieży polskiej jest niemożliwy do zastosowania, gdyby nawet był uznany za słuszny. Rola uczuć, tych pierwotnych przejawów natury, jest doniosła, jeżeli są opanowane i stopniowo poddane silnej woli; brak kultury uczuć tworzy objawy barbarzyństwa, które dają się obserwować nawet przy wysokiej kulturze intelektualnej.

Rozwinięte uczucia koleżeństwa, przyjaźni, przywiązania do swoich, do ziemi, do ojczyzny, wzbogacają duszę, czynią ją szczęśliwszą, wzmacniają więzi pomiędzy ludźmi, ułatwiają porozumienie, potęgują i opromieniają życie. Celem wychowania musi być, gdy chodzi szczególnie o młodzież polską, z natury wielce wrażliwą i uczuciową, stałość i głębokość uczuć, zdolność do silnego i stałego przejmowania się. Stałość uczuć jest cechą dojrzałości duszy, gdy słomiany ogień zapału jest cechą jej dzieciństwa. Stałość i głębokość uczuć jest również tajemnicą wpływu duchowego na innych i warunkiem skuteczności działania w społeczeństwie.

V.

Rozwój samowiedzy.

Wychowanie człowieka nie kończy się na działalności wychowawczej rodziny i szkoły.

Najpotężniejszą wychowawcą jest życie i ono wykończa ostatecznie typ duchowy człowieka, zarzysowany z gruba przez wrodzone cechy charakteru i przez wpływ rodziny i szkoły.

Doświadczenia życia rozwijają samowiedzę jednostki; ostatecznym celem tego rozwoju jest niezależność wewnętrzna człowieka.

Odwiecznym pożądanym myślącej duszy ludzkiej jest nie być igraszką losu, nie być piłką na fali wypadków.

Historja życia każdej myślącej jednostki potwierdza to w zupełności.

W dzieciństwie, w tym okresie Raju w życiu, świat wewnętrzny i zewnętrzny miesza się w świadomości. W pewnym momencie życia, budzi się samowiedza, następuje odróżnienie «ja» od «nie ja». Zwykle jakiś nadzwyczajny wypadek w życiu, pierwsza doznana lub wyrządzona krzywda, większe rozczarowanie lub nieszczęście, wywołuje przewrót w świadomości; następuje wtedy poznanie «dobra i zła», dusza zostaje wypędzona z Raju.

Rozpoczyna się odtąd dla myślącej jednostki prawdziwa tragedia życia ludzkiego. Młodzieńczy bunt przeciwko prawom życia otwiera ranę w świadomości; ból i walka wewnętrzna z wiekiem rośnie i potęguje się, tembardziej zwłaszcza, że życie nie szczydzi w dalszym ciągu człowiekowi swych ciężkich doświadczeń.

Ratunkiem dla duszy staje się wszechwładny instykt samozachowawczy oraz pociecha i lekarstwo religji; pod wpływem tych czynników bunt duszy ucicha i człowiek powraca stopniowo do powtórnego zjednoczenia ze światem, do wiary w życie.

Dzieciństwo i wiek dojrzały po przez młodość «górną i chmurną» podają sobie ręce.

U natur silniejszych proces wewnętrzny idzie dalej: natury takie, nie poprzestają na pogodzeniu się ze światem, ale wszystkimi niemi swej duszy wplatają się w życie, łączą się z bliżnim głębokim poczuciem wspólnej doli, osiągną ją najwyższą moc moralną i wolę, która nakazuje mu poświęcić siebie dla dobra na skutek poznania, że to, co się poświęca (życie ludzkie) jest znikome.

Ostateczny rozwój samowiedzy człowieka znajduje najpełniejszy wyraz w religji chrześcijańskiej, która najprawdziej określa rolę i powołanie człowieka.

Potęga chrześcijańskiej kultury i jej wpływu wychowawczego polega na tem zaiste cudownym objawieniu tajemnicy życia i duszy ludzkiej jakie jest zawarte w nauce Chrystusa.

VI.

Styl duchowy człowieka.

Tak samo jak różne epoki w rozwoju ludzkości, różne narody w społeczności ludzkiej posiadają swój odrębny charakter, swój styl, tak samo człowiek, który chce mieć realną wartość w życiu, powinien mieć swój odrębny charakter, swój styl duchowy. Wkraczamy tu już bezpośrednio w dziedzinę wychowania narodowego.

Zadaniem wychowania narodowego jest organizowanie dusz ludzkich wokoło pewnych idei, wynikających z potrzeb i warunków życia narodu. Idea staje się ośrodkiem krystalizacyjnym, właściwą osią duszy, wokoło której wznosi się jej budowa. Oczywiście, idea musi mieć charakter trwałości, gdyż tylko wówczas charakter wzrasta w siłę, gdy dusza stale się krystalizuje, gdy przez całe życie coraz doskonalej się organizuje.

Ideą taką najczęściej jest myśl młodości, która się staje ciałem przez całe życie. Człowiek, którego przenika idea, posiada styl określony nawet w swoich odruchach i jest skończonym dziełem stworzenia.

T. Szopa.

Wilno 24/XII 1916.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 219 1/2 marek (proponowane)
100 rb. = 223 1/2 marek (sprzedawane)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 3/4%

KRONIKA

— 0 —

KALENDARZYK.

Dziś: Telesfora. Jutro: TRZEBCH KRÓLI. Pojutrze: Lucjana. Wschód słońca—o g. 8 m. 25. Zachód słońca—o g. 3 m. 46.

Z WILNA.

Wieczór świąteczny. Wśród powodzi rozmaitych wieczorów i przedstawień o charakterze jasełkowym, dodatnio wyróżnił się wieczór świąteczny, zorganizowany w sali «Sokoła»...

Program był nader urozmaicony. Na tle przepięknych obrazów świetlnych Stachewicza «Królowej Niebios»...

Największą jednak atrakcją wieczoru było wystawienie malowniczego obrazka scenicznego «W noc Noworoczną» Bogusławskiej.

Organizatorom widowiska należą się słowa uznania za umiejętne skonstruowanie programu, jako też i staranne wykonanie.

„Tamten”. Na scenie «Lutnia» wre ruch gorączkowy. Wszyscy artyści, pod kierunkiem wytrawnego reżysera, opracowują świetną sztukę Zapolskiej...

Więści zakulisowe głoszą, że śród artystów panuje niebываły zapał, pragną oni bowiem przez grę swoją utrzymać tradycję świetnego powodzenia tej wyjątkowo ciekawej i efektownej sztuki.

Dla informacji publiczności zaznaczyć należy, iż akcja rozgrywa się w Warszawie i przesuwają się przez scenę dwie kategorie ludzi, trwających w ciągłej i niustającej walce—grupa młodzieży «oświatowców» i grupa urzędników, prześladowających tę działalność, jak zbrodnię państwową.

Na tem tle rozwija się akcja... Wprowadza widza autorka do knajpki warszawskiej, do mieszkania «oświatowców» i do ponurych murów grobu dla «żywych trupów» — do cytadeli warszawskiej.

Akcja toczy się w piorunującym tempie. Ujrzymy cały aparat prześladowania młodzieży polskiej—aresztowania, rewizje, badania, tortury moralne, doprowadzające do apatii, rozpacz i zgnębienia.

W akcji bierze udział przeszło 40 osób, z których każda jest świetnie zarysowanym typem, jakich w Wilnie nie znamy.

Bilety można nabywać dziś od g. 5 do 8 wiecz., jutro zaś i pojutrze od godz. 12 w poł. w kasie sali. Początek o godz. 6 wiecz.

— Dla sierot i podrzutków. Zarząd przytułku № 5 miejskiego Kuratorium nad biednymi zwraca się za naszym pośrednictwem do ofiarości publicznej z uprzejmą prośbą o łaskawe nadsyłanie kołder, bielizny i niepotrzebnych ubrań dla dzieci, pozostających w przytułku.

W obecnej chwili przytułek jest wprost przepelniony. Opiekę stałą znajduje tu 86 sierot i dzieci bezdomnych. Liczba ta z dniem każdym wzrasta.

Z ulokowaniem w przytułku ściśle związaną jest kwestja zaopatrzenia dzieci w pościel, bieliznę i ubranie. Sądzymy, że w każdym domu znajdują się zbywające ubranka dziecięce lub kołderki.

Przyjście więc z pomocą biednym sierotom jest rzeczą nieodzowną i ze wszęch miar konieczną, ponieważ brak środków pieniężnych utrudnia wielce tę sprawę.

Niech apel ten do społeczeństwa naszego nie pozostanie bez echa. Zaofiarowane rzeczy przesyłać można do Centrali Kuratorium (Trocka 14, pokój № 1), lub do przytułku № 5 (II Radzińska 56).

— Przypominamy, że dziś, 5-go stycznia, o godz. 6 wiecz., w sali klubu Poleskiego odegrana będzie sztuka ludowa «Wigilja św. Andrzeja», z tańcami i śpiewami oraz «Baśń wiosenna», obrazek fantastyczny.

Bilety są do nabycia w cukierni Sztrella, róg Tatarskiej i Świętojejskiej, a od godz. 5-jej po poł. w sali przedstawienia.

— Ś. p. Mikołaj Marcinowski. W d. 2 stycznia zmarł w Wilnie ś. p. Mikołaj Marcinowski, uczestnik powstania r. 1863.

Urodził się w Mohylowie nad Dnieprem, tamże w roku 1861 ukończył gimnazjum, następnie udał się na uniwersytet do Moskwy.

Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żukowskiego, działającego pod przybranem nazwiskiem Kosy.

(W mohylowszczyźnie ruch był nader słaby, ludność miejscowa wrogo była względem niego usposobiona; wzniecono go tam w myśl słów Napoleona III: «Niech krew powstańców zaznaczy przyszłe Polski granice»).

Zesłany w czerwcu r. 1864 na Syberję, odbył podróż w kajdanach do kopalni Nerczyńskich. Następnie ułaskawiony — pełnił służbę na poczcie, doszedłszy wysokiego nawet stanowiska (naczelnik poczty armji gen. Liniewicza podczas wojny japońskiej, radca stanu).

Wysłużwszy emeryturę, osiadł w Wilnie, by spocząć w ziemi ojczyźnej. Osierocił żonę i synka, których burza wojenna zagnała w głąb Rosji.

— Nedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Jadwiga Chmielewska, Jan Czurkowski, Chawe Gordon, Rachela Macelewicz, Zofja Figulewska, Anna Sosnowska, Sz. Aronowicz (felczer), Chaja Abramowska, Zalel Blic, Marja Domanowska, Anna Gurwicz, Szene Gorodnik, Marja Kurpis, Wincenty Łazewicz, Szulim Neimann, Konstancja Peslik, Jan Stenikiewicz, Julja Tapionska, Marja Zajackowska.

— Pożar. Wczoraj około północy w palni Nemzera (Sawicz 7) wybuchł pożar. Zapaliła się podłoga od wiadra z żarzącymi się pozostawionymi na noc węglami. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła.

— Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na zaul. Nikodemskim Genia Wajnerówna upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala żydowskiego.

— Kradzieże. Z chwilą obniżenia się temperatury wzmożyły się kradzieże płotów podmiejskich, spowodowane drożyzną drewn opałowych, cena bowiem małej wiązki na targu wynosi około 20 fen., a u przekupniów-sklepikarzy nawet 25.

— Pogoda. Wczoraj pod wieczór rozpoczęła się wichura wraz ze śnieżycą. Termometr wskazywał — 10° Reaum. Ustaliła się doskonała sanna, jeno w tym roku, zdaje się, nikt nie myśli o kuligach.

— Znaleziono dn. 3 bm. na ul. Wielkiej klucze; można odebrać w administracji «Dziennika Wileńskiego».

na uniwersytet do Moskwy. Przyjął się z wielu wybitnymi później przedstawicielami ruchu zbrojowego, między innymi z Tytusem Dalewskim.

Brał udział w wypadkach r. 1863 w partji znanego w mohylowszczyźnie partyzanta Żuk